

Ks. JAN DYDUCH (Kraków)

## UDZIAŁ KARDYNAŁA KAROLA WOJTYŁY W NADZWYCZAJNYM SYNODZIE BISKUPÓW W ROKU 1969

Sobór watykański II, który nie tylko nauczał o kolegalności w Kościele, lecz także był jej wyrazem, polecił powołać instytucję będącą kontynuacją tej kolegalności i jej znakiem. Dlatego w dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele postanowiono: „Biskupi wybrani z różnych okręgów świata, wedle sposobu i zasad ustalonych lub pozostających do ustalenia przez papieża, okazują Najwyższemu Pasterzowi Kościoła skuteczniejszą pomoc na Radzie, zwanej Synodem Biskupów. Synod ten, jako reprezentujący cały episkopat katolicki, jest równocześnie znakiem, że wszyscy biskupi, zespoleni hierarchicznie, uczestniczą w trosce o cały Kościół”<sup>1</sup>.

Kardynał Karol Wojtyła, uczestnik Vaticanum II, przejęty jego doktryną i wskazaniem, postrzegał synod biskupów jako ucieleśnienie nauki o kolegalności. Pisał o tym: „[...] gdy się zważy, iż samo powołanie do życia instytucji Synodu Biskupów stanowi konkretną postać realizacji zasady kolegalności episkopatu wyjaśnionej na II soborze watykańskim”<sup>2</sup>. Dlatego jego związek z tą instytucją jest znamienny i szczególny; do roku 1978 uczestniczył w pracach wszystkich synodów biskupów w charakterze ojca synodu, a od roku 1978 synod stał się jego organem doradczym jako biskupa Rzymu.

---

\* W przypisach zastosowano następujące skróty:

- AAS – „Acta Apostolicae Sedis”  
 AKKW – Archiwum Kardynała Karola Wojtyły w Kuriu Metropolitalnej w Krakowie  
 Notificationes – „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi”  
 Relatio I, II – Synodus Episcoporum, *Relatio de parte doctrinali*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, ss. 21.  
 Schema – *Schema de quo disceptabitur in primo extraordinario coetu Synodi Episcoporum secundum Conferentiarum Episcopaliū animadversiones exaratum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969.

<sup>1</sup> Dekret soborowy *Christus Dominus*, nr 5.

<sup>2</sup> K. W o j t y ł a, *Synod Biskupów: Zebranie Nadzwyczajne*, Rzym 1969, „Analecta Cracoviensia” 2:1970 s. 132.

W niniejszym artykule zamierzamy zająć się uczestnictwem kardynała Karola Wojtyły w Nadzwyczajnym Synodzie Biskupów w roku 1969, poświęconym kolegalności.

### PRZEBIEG SYNODU

Kardynał Karol Wojtyła został mianowany przez papieża Pawła VI ojcem Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, o czym został powiadomiony przez biskupa Władysława Rubina, sekretarza generalnego synodu<sup>3</sup> Odpowiadając, kard. Wojtyła napisał: „Na ręce Waszej Ekscelencji jako sekretarza Synodu, przesyłam zawiadomienie, że nominację Ojca Świętego do uczestnictwa w najbliższym zebraniu nadzwyczajnym przyjmuję i bardzo za nią dziękuję”<sup>4</sup>. Kardynał Karol Wojtyła bardzo zaangażował się w prace Synodu, i to zarówno w przygotowaniu, obradach, jak i po jego zakończeniu. Na szczególną uwagę zasługuje ten ostatni okres, albowiem wówczas sporządził sprawozdanie z przebiegu Synodu w dwóch wersjach – w maszynopisie oraz opublikowaną w formie artykułu; udzielił także wywiadu i wygłosił konferencję na ten temat<sup>5</sup>

Przytoczone wyżej postanowienie soboru watykańskiego II o powołaniu nowej instytucji w Kościele – Synodu Biskupów zostało zrealizowane przez *motu proprio* „*Apostolica sollicitudo*”, promulgowane 15 IX 1965 r. przez papieża Pawła VI<sup>6</sup>. Przewiduje ono trzy formy Synodu: (1) sesję zwyczajną, (2) sesję nadzwyczajną, (3) sesję specjalną<sup>7</sup>. Nawiązując do tej normy, Karol Wojtyła w konferencji wygłoszonej w kościele św. Anny w Krakowie, po powrocie z synodu 27 XI 1969 r., mówił o swoim udziale w jego sesji nadzwyczajnej, w której uczestniczyli przewodniczący konferencji biskupich z całego świata, patriarchowie, przełożeni dykasterii Stolicy Apostolskiej, przełożeni zakonów i członkowie z nominacji papieża<sup>8</sup> Kardynał Karol Wojtyła należał do tych ostatnich.

Wszystkich uczestników synodu, podając ich personalia, wymienia we wspomnianym już sprawozdaniu opublikowanym w „*Analecta Cracoviensia*”. Ogólna liczba uczestników wynosiła 148 osób. Patriarchowie i inni hierarchowie Kościołów Wschodnich stanowili grupę liczącą 14 osób. Najliczniejszy zespół ojców synodalnych – w liczbie 94 osób – stanowili przewodniczący konferencji biskupich ze wszystkich

<sup>3</sup> Zob. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie: *Synodus Episcoporum*, 13 V 1969, nr 452/69.

<sup>4</sup> AKKW: G II– 2/8 (pismo z 4 VII 1969).

<sup>5</sup> Zob. wyżej przypis 2 oraz AKKW: G II–/42 nn.

<sup>6</sup> Tekst opublikowany w: AAS 57 :1965 s. 775–780.

<sup>7</sup> Zob. tamże, nr 4.

<sup>8</sup> Tekst tej konferencji opublikowano w: *Notificationes* 1970 s. 64.

kontynentów: z Afryki – 29, z Ameryki (Północnej, Południowej i Środkowej) – 24, z Azji – 14, z Australii i Oceanii – 4, z Europy – 23. Najliczniej w tej grupie był reprezentowany kontynent afrykański. Reprezentanci episkopatów stanowili centralną grupę ojców synodu. Pomiędzy poszczególnymi konferencjami biskupimi istnieją duże różnice, jeżeli chodzi o ich liczebność. Nietrudno więc zauważyć, że przepis prawny, określający uczestników sesji nadzwyczajnej, działa wyraźnie na korzyść episkopatów mało licznych. Pewnej korekty w składzie osobowym, dla wyrównania tych dysproporcji, można było dokonać przez nominacje papieskie. Tak było w tym przypadku, albowiem 18 ojców zostało mianowanych przez papieża Pawła VI spośród najliczniejszych episkopatów. W skład osobowy Synodu weszli także kardynałowie, przełożeni dykasterii Stolicy Apostolskiej (20 osób) oraz sekretarz generalny synodu. Wreszcie w składzie ojców synodalnych znaleźli się delegaci unii najwyższych przełożonych zakonów męskich (3 osoby)<sup>9</sup>

Przewodniczącym synodu jest sam papież, który tę funkcję sprawuje przez swoich delegatów. Na to stanowisko powołał Paweł VI trzech kardynałów: C. Confalonieri – prefekt Kongregacji Biskupów, W. Gracias – arcybiskup Bombaju (Indie) oraz A. Rossi – arcybiskup Sao Paulo (Brazylia). Papież uczestniczył osobiście prawie we wszystkich posiedzeniach plenarnych, jednakowoż prowadzili je – *per turnum* – przewodniczący delegaci. Na szczególną uwagę zasługuje funkcja sekretariatu synodu, kierowanego przez sekretarza generalnego. Instytucja ta czuwa nad prawidłowym przygotowaniem i przebiegiem obrad. Dla lepszego funkcjonowania sekretariatu, jego sekretarz generalny bp Władysław Rubin powołał w charakterze swoich współpracowników 7 sekretarzy pomocniczych (*adiutores secretarii generalis*). Byli nimi sekretarze konferencji biskupich: USA, Niemiec, Hiszpanii, Brazylii, Kanady, Włoch, Anglii. Miało to swoje znaczenie, szczególnie w perspektywie prac synodu w poszczególnych grupach językowych (*circuli minores*). W bliskim kontakcie z Sekretariatem pełnili swoje funkcje tak zwani relatorzy. Ich zadaniem – kluczowym dla synodu – było zrelacjonowanie poszczególnych problemów tam rozważanych, zawartych w schemacie, które następnie były przedmiotem dyskusji.

Schemat zawierał trzy rozdziały, każdy z nich stanowił jeden człon problematyki synodalnej. Relatorem rozdziału I, dotyczącego problematyki doktrynalnej, był kardynał F. Seper, prefekt Kongregacji Doktryny Wiary. Tematem rozdziału II było pogłębienie więzów między konferencjami biskupimi a Stolicą Apostolską; relatorem tej sprawy był kard. F. Marty, arcybiskup Paryża. W zakresie rozdziału III, który miał za swój przedmiot relację między poszczególnymi konferen-

<sup>9</sup> Por. K. Wojtyła, *Synod Biskupów...*, s. 132–137

cjami biskupimi, sprawozdawcą był arcybiskup M. G. McGrath z Panamy. Każdy z relatorów miał do pomocy sekretarza specjalnego, który porządkował jego relację. Sekretarze specjaliści weszli także w skład sekcji prasowej<sup>10</sup>. Sekcja ta miała za zadanie przekazywać informacje dziennikarzom, którzy je z kolei umieszczali w środkach społecznego przekazu. W sekcji prasowej szczególne zadania spoczywały na sekretariacie prasowym, składającym się z 6 specjalistów, znawców problematyki kościelnej i władających językami o charakterze bardziej uniwersalnym. Uczestniczyli oni w obradach synodalnych od początku do końca, dysponowali wszystkimi tekstami, łącznie z przemówieniami ojców synodu; następnie na bieżąco wyjaśniali dziennikarzom problematykę synodu. Karol Wojtyła tak charakteryzuje działanie sekcji prasowej: „Dostrzegało się, zwłaszcza w prasie zachodniej, jak – w miarę wyjaśniania tej problematyki – zaczyna opadać pewne wiđenje, które było mylne i mieszało pojęcia: prymat, kolegiałność i inne zagadnienia Synodu. Otóż ten skutek psychologiczny pewnego wyplątania się z mylnych pojęć jest bardzo ważny właśnie dla realizacji Soboru”<sup>11</sup>.

Wśród struktur synodu trzeba jeszcze wymienić Radę Sekretariatu Synodu Biskupów, składającą się z 15 członków synodu, z których 12 pochodzi z wyboru ojców, a 3 z nominacji papieża. Zadaniem jej jest czuwać nad realizacją postanowień sesji poprzedniej, a równocześnie przygotować następną<sup>12</sup>.

Tak ukonstytuowane struktury synodu biskupów przyczyniły się do jego sprawnego funkcjonowania, a w szczególności do spełnienia jego roli konsultatywnej. Postanowienia jego bowiem mają tylko walor głosu doradczego dla papieża, który jest upoważniony do podejmowania decyzji. W tym także synod biskupów różni się od soboru powszechnego, który razem z papieżem jest uprawniony do podejmowania decyzji o wymiarze ogólnokościelnym<sup>13</sup>. Niemniej jednak głos doradczy synodu, oparty o wyczerpujące informacje i wielostronne naświetlenie zagadnień, posiada kolosalne znaczenie dla podejmowania decyzji przez biskupa Rzymu, a tym samym dla życia Kościoła.

Kardynał Karol Wojtyła przywiązywał ogromną wagę do roli organów doradczych, które istnieją w Kościele. Pisał na ten temat: „Wiadomo bowiem, ile w życiu ludzkim, a bardziej jeszcze w życiu społecznym – zależy od właściwego ‘concilium’: od rozeznania, od opinii, od naświetlenia sprawy, którymi żyje dana społeczność i dla których działa. Bez tej funkcji ani prawa stanowione, ani podejmowane decyzje, ani też ich wykonywanie nie może być dość głęboko zakorzenione

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 137–139.

<sup>11</sup> *Notificationes* 1970, s. 68.

<sup>12</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Synod Biskupów...*, s. 139.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 139 n.

w życiu wspólnym. A przecież dobro wspólne takiego zakorzenienia właśnie się domaga”<sup>14</sup>.

Podstawą prac Nadzwyczajnego Synodu Biskupów 1969 był tekst roboczy, zatytułowany: *Schema de quo disceptabitur in primo extraordinario coetu Synodi Episcoporum secundum Conferentiarum Episcopialium animadversiones exaratum*<sup>15</sup>. Problem mający być rozważany na synodzie został uprzednio przekonsultowany z konferencjami biskupimi świata, a tekst schematu jest owocem tej konsultacji. *Schemat* następnie, w kilka miesięcy przed rozpoczęciem obrad, został przesłany uczestnikom synodu. Tekst składa się ze wstępu i trzech części: część I – wprowadzenie doktrynalne; część II – o nawiązaniu ściślejszej współpracy pomiędzy konferencjami biskupimi a Stolicą Apostolską; część III – o nawiązaniu ściślejszej współpracy pomiędzy samymi konferencjami biskupimi<sup>16</sup>. Powyższy *Schemat* był przedmiotem rozważań zarówno w czasie zebrań plenarnych Synodu, jak i zebrań w grupach językowych. Grup językowych było 9: po dwie grupy języka angielskiego, francuskiego i hiszpańsko-portugalskiego, po jednej języka łacińskiego, niemieckiego i włoskiego; każda z grup wybrała sobie przewodniczącego i sekretarza.

Część I poświęcona sprawom doktrynalnym, dyskutowana była wyłącznie na zebraniu plenarnym w oparciu o przedstawioną relację. Część II i III poświęcona stosunkom konferencji episkopatów ze Stolicą Apostolską oraz stosunkom konferencji biskupich między sobą, były najpierw ukazane na zebraniach plenarnych, a następnie szczegółowo omówione w grupach językowych. Wyniki dyskusji w grupach zostały z kolei podsumowane przez przewodniczących grup językowych na zebraniu plenarnym. Po tych sprawozdaniach odbyła się jeszcze krótka dyskusja o charakterze dopowiedzeń do zagadnienia (zwana: *in sede responsionum*). Następnie przeprowadzono głosowanie, określone terminem technicznym: *manifestatio sententiae*. To wyrażenie opinii dotyczyło precyzyjnie sformułowanych pytań opartych o wypowiedzi ojców. Odpowiadali na nie następującymi formułami: *placet*, *non placet* lub *placet iuxta modum*. Taka procedura uwypukliła konsultacyjny charakter prac synodu<sup>17</sup>. Reasumując, każde zagadnienie rozważane i dyskutowane na synodzie zostało przeprowadzone na następującej ścieżce: najpierw sformułowanie w schemacie roboczym, przygotowanym przed synodem, następnie relacja do każdego zagadnienia, połączona z ustnym wyjaśnieniem relatora, z kolei dyskusja w auli odnośnie do części I – doktrynalnej, odnośnie zaś do części II i III do-

<sup>14</sup> List do kapłanów z 18 I 1969 r.: *Notificationes* 1969, s. 111.

<sup>15</sup> Tekst ten opublikowano: *Typis Polyglottis Vaticanis* 1969.

<sup>16</sup> AKKW: G II-2 (tekst kard. K. Wojtyły na temat: Nadzwyczajne zebranie synodu biskupów, Rzym 11-28 X 1969).

<sup>17</sup> Por. K. Wojtyła, *Synod Biskupów...*, s. 140 n.

datkowo w małych zespołach językowych i jej podsumowanie wraz z uzupełniającymi dopowiedzeniami, wreszcie głosowanie. Na zakończenie obrad ojcowie ogłosili deklarację synodalną.

### PROBLEMATYKA DOKTRYNALNA SYNODU

Problematykę doktrynalną Nadzwyczajnego Synodu scharakteryzował kardynał Karol Wojtyła podczas konferencji wygłoszonej w kościele św. Anny w Krakowie. Dotyczyła ona problemu władzy w Kościele. Władza ta z ustanowienia Chrystusa posiada charakter dwowisty: prymacjalny i kolegialny. Chrystus powierzył władzę w Kościele Piotrowi i jego następcom, a równocześnie innym Apostołom i ich następcom. Z woli Chrystusa zatem istnieją dwa elementy władzy w Kościele: prymat i kolegialność. Zagadnieniem władzy w Kościele zajął się sobór watykański I w roku 1870. Zdążył jednak opracować, zdefiniować i ogłosić tylko tę część, która dotyczy prymatu. Sprawa kolegialności została wyjaśniona dopiero prawie 100 lat później na soborze watykańskim II. Określił on kolegialność w Kościele i jej stosunek do prymatu w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Jej rozdział III naucza, że pomiędzy kolegialnością a prymatem zachodzi relacja komplementarności. Te dwa elementy władzy w Kościele nie powodują w nim jakiegoś dwuwładztwa, ale się wzajemnie uzupełniają i dopełniają. Nie zachodzi między nimi przeciwstawność: „Te dwie formy władzy najwyższej w Kościele nie wykluczają się, ani też nie zwalczają. To zagadnienie doktrynalne tkwiło przede wszystkim u podstaw problemu postawionego na Synodzie, mianowicie tego już dzisiaj tutaj sformułowanego tematu: o zacieśnieniu stosunków pomiędzy konferencjami episkopatów a Stolicą Apostolską i pomiędzy konferencjami episkopatów”<sup>18</sup>. Nie byłoby możliwe omówienie relacji konferencji biskupich ze Stolicą Apostolską i wzajemnych relacji pomiędzy konferencjami, bez omówienia zagadnienia władzy w Kościele, zawierającej elementy prymatu i kolegialności.

Samo pojęcie władzy także nastroczało pewne trudności w zestawieniu z pojęciem władzy politycznej, funkcjonującym w społeczeństwach świeckich. Władza sprawowana w Kościele nie jest jakaś pozorna, iluzoryczna, jest prawdziwą władzą, można ją jednak postrzegać tylko analogicznie w relacji do władzy świeckiej. Natura Kościoła, jego cel, zadania różnią się zasadniczo od społeczności świeckich, np. państwa. Stąd władza w Kościele musi się różnić od władzy świeckiej np. państwowej. W tym względzie podczas synodu, a śmiem twierdzić że i dziś, istnieje wiele nieporozumień i pomieszania pojęć. Stosuje się tu nierzadko błędne i niebezpieczne uproszczenia, mianowicie prymat

<sup>18</sup> Notificationes 1970, s. 66.

utożsamia się z władzą monarchiczną, a kolegialność z ustrojem demokratycznym<sup>19</sup>.

Sprawy tej nie rozwiąże się bez wnikliwej znajomości specyfiki władzy w Kościele, a w szczególności bez zrozumienia nauki o prymacie i kolegialności. Powierzchnowa tylko znajomość zagadnienia prymatu może nasuwać skojarzenia podobieństwa do władzy monarszej, kolegialność zaś może kojarzyć się z demokracją. Zasługą synodu, jego części doktrynalnej, jest to, że rozstrzygnięcia pierwszego i drugiego soboru watykańskiego o prymacie i kolegialności przypomniał i na nowo naświetlił oraz ukazał ich zharmonizowanie.

Rozdział pierwszy *Schematu* składa się z trzech punktów: 1. *De christifidelium communione*; 2. *De episcoporum communione*; 3. *De episcoporum collegiali activitate*<sup>20</sup>. Układ ten został zmieniony w relacji dotyczącej części doktrynalnej. Punkt *De christifidelium communione* został rozbudowany na dwa podpunkty: 1. *De Ecclesia ut communione*; 2. *De christifidelium communione in sua totalitate*. Punkt *De episcoporum communione* składał się z czterech podpunktów: 1. *De sacri ministeri summa in Episcopatu*; 2. *De episcoporum collegio Apostolorum Collegio succedente*; 3. *De episcoporum communione*; 4. *De communione hierarchica*. Punkt trzeci ma inny tytuł: *De collegiali episcoporum opere*, a jego struktura jest następująca: 1. *De peculiari munere Collegii et sui Capitis*; 2. *De natura et exercitio potestatis supremae Ecclesiae*, 3. *De episcoporum collegiali activitate in Ecclesia*<sup>21</sup>.

Treść schematu i relacji bazuje na nauczaniu soborowym. Jednak w niektórych miejscach treść relacji jest obszerniejsza, bardziej wyczerpująca i ma oryginalne ujęcie praktycznej realizacji kolegialności w aspekcie historycznym<sup>22</sup>.

W świetle obydwu dokumentów kolegialność jest ukazana w perspektywie Kościoła, jako nowego Ludu Bożego, stanowiącego wspólnotę organiczną i żyjącą. Wspólnota ta składa się z pierwiastka widzialnego i niewidzialnego, nadprzyrodzonego. Są to elementy konstytutywne Kościoła. Są one między sobą ściśle powiązane, tworzą jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego. Ten ścisły i organiczny związek obydwu pierwiastków jest posunięty tak daleko, iż staje się ona rzeczywistością sakramentalną, w której to, co widzialne, wyraża i sprawia to, co niewidzialne, stając się „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 67

<sup>20</sup> Schema, s. 7–13.

<sup>21</sup> Relatio I, passim.

<sup>22</sup> Por. S. N a g y, *Doktryna synodu*, „Analecta Cracoviensia” 2:1970, s. 160 n.

<sup>23</sup> *Lumen gentium*, nr 1; por. Schema, s. 8; Relatio I, s. 8–9.

Wewnątrz wielkiej wspólnoty Kościoła-Ludu Bożego istnieje i działa wspólnota mniejsza, którą stanowi kolegium biskupów. Kolegium to jawi się jako organicznie powiązany zespół, będący autentyczną kontynuacją i spadkobierczynią grona apostołskiego. W jego skład wchodzi się poprzez sakrę biskupią, która sprawia uczestnictwo w Chrystusowym kapłaństwie. Kolegium biskupie stanowi zatem strukturę sakramentalną, sprawiającą nadprzyrodzone więzy między poszczególnymi biskupami oraz między biskupami a głową Kolegium, którą jest biskup Rzymu<sup>24</sup>.

W kolegium biskupów wspólnota stanowi podstawę działalności biskupów i wyznacznik ścisłej łączności, zarówno we wzajemnych relacjach, jak i w relacjach z biskupem Rzymu. Chociaż ważnie konsekrowany biskup otrzymuje ontologiczne uczestnictwo w posłannictwie biskupim, to jednak jego realizacja zależy od łączności ze wspólnotą i głową kolegium<sup>25</sup>. Element wspólnoty kolegium biskupów został zarówno w *Schemacie*, jak i w relacji mocno zaakcentowany i zakwalifikowany „tamquam elementum constitutivum Christi Ecclesiae”<sup>26</sup>

Znaczenie wspólnoty dla kolegialności biskupów w Kościele omówił kardynał Karol Wojtyła w swoim wystąpieniu na zebraniu plenarnym w dniu 15 X 1969 r. Przemówienie rozpoczął od określenia wspólnoty: „Wspólnota bowiem wskazuje nie tylko na zrzeszenie czy wspólne działanie, lecz wkraczając dalej w stosunki między-osobowe, zakłada jakąś wzajemną wymianę dóbr, szczególnie właściwą osobom. Wymiana ta polega nie tylko na przekazywaniu dóbr na zewnątrz, lecz również na wewnętrznym udziale samych osób. Polega również na przyjmowaniu dóbr”<sup>27</sup>. Tak postrzegana idea wspólnoty ma wielkie znaczenie dla kolegialności biskupów w Kościele. We wspólnocie Kościołów partykularnych, którymi kierują i które reprezentują biskupi jako pasterze, istnieje wymiana dóbr. Posiada ona wymiar wewnętrzny niewidzialny i zewnętrzny – widzialny. Ta wymiana intensyfikuje się wówczas, gdy biskupi razem z biskupem Rzymu i pod jego zwierzchnictwem pełnią posługę duszpasterską względem całego Kościoła. Tak było na soborze powszechnym, tak jest w nieco innym wymiarze w działalności konferencji biskupich, krajowych czy regionalnych: „Każde zaś kolegialne działanie, służące wzajemnym kontaktom pasterzy w Kościele, służy również wspólnocie zarówno biskupów, jak i wiernych. Służy ostatecznie coraz głębszej organicznej jedności Kościoła”<sup>28</sup>

<sup>24</sup> Por. *Relatio I*, s. 13–14.

<sup>25</sup> *Tamże*.

<sup>26</sup> *Schema*, s. 9; *Relatio I*, s. 16; S. N a g y, jw., s. 160.

<sup>27</sup> K. W o j t y ł a, *Synod Biskupów...*, s. 151.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 152.



Idea wspólnoty oznacza jedność, którą osiąga się przez wielość i różnorodność. Zgromadzenie synodalne było odzwierciedleniem wielości i różnorodności ludów, krajów, kultur i Kościołów partykularnych. Ich reprezentanci w kolegiальnym zjednoczeniu pod przewodnictwem biskupa Rzymu pracowali dla umocnienia wspólnoty Ludu Bożego. Taka kolegiальność, podejmowana przez następcę św. Piotra, do którego Chrystus powiedział: „Paś owce moje!”, potęguje jedność Kościoła i służy umocnieniu prymatu. Realizacja kolegiальności winna odbywać się niejako w podwójnym rytmie. Pierwszy to rytm dialogu, dokonującego się między wszystkimi biskupami i konferencjami biskupimi; drugi – to ich łączność w pracy pasterskiej z głową kolegium. Kolegium zatem istnieje i działa „z Piotrem i pod Piotrem” (*cum Petro et sub Petro*)<sup>29</sup>.

Piotr i jego następcy są gwarantami jedności kolegium biskupiego. Papiestwo i episkopat współdziałają dla zapewniania Kościołowi jedności we właściwy sposób powierzony im przez Chrystusa<sup>30</sup>. Współdziałanie to ma u podstaw *affectus collegialis*. Jest to postawa kolegiальna, jawiąca się jako „odczucie kolegiальne”, stanowiące „coś w rodzaju instynktu odpowiedzialności biskupów za cały Kościół”<sup>31</sup>. Fakt „odczucia kolegiального” ma zasięg znacznie szerszy niż faktyczna działalność ściśle kolegiальna<sup>32</sup>. Działalność ściśle kolegiальna polega na autorytatywnym zaangażowaniu całego kolegium biskupiego pod zwierzchnictwem papieża w odniesieniu do całego Kościoła. Jak naucza konstytucja *Lumen gentium*, stwierdzająca, że władza kolegiальna może być spełniana przez biskupów jedynie w jedności z głową kolegium, ale nie tylko na soborze powszechnym z nim zgromadzonych, lecz także rozproszonych po świecie, byleby jednak przez biskupa Rzymu zostali wezwani do działalności kolegiальной, albo przynajmniej on ją zatwierdził lub dobrowolnie przyjął, tak żeby stała się ona prawdziwym aktem kolegiальnym (por. nr 22). Do tego nauczania soborowego odwołuje się zarówno *Schemat*, jak i relacja<sup>33</sup>

Druga forma działalności kolegiальной została nazwana parakolegiальной. Wyraża się ona przede wszystkim w instytucji synodu biskupów, który został zainspirowany nauczaniem *Vaticanum II*<sup>34</sup>. Tendencja włączenia się biskupów w działalność mającą na uwadze cały Kościół, musiała być na soborze bardzo mocna, skoro realizacja tego postulatu nastąpiła jeszcze w czasie jego trwania, poprzez *motu pro-*

<sup>29</sup> Tamże, s. 153.

<sup>30</sup> Por. *Schema*, s. 10; *Relatio I*, s. 16.

<sup>31</sup> *S. N a g y*, jw., s. 162.

<sup>32</sup> *Schema*, s. 11; *Relatio I*, s. 19: „*Exercitium actionis affectus collegialis multo latius quam activitas stricte collegialis patet*”

<sup>33</sup> *Schema*, s. 11, *Relatio I*, s. 19.

<sup>34</sup> Dekret o biskupach, nr 5.

*prio* „*Apostolica sollicitudo*”, o czym wspominaliśmy wyżej<sup>35</sup>. Swoją decyzję Paweł VI uzasadnił we wstępie potrzebą kolegialnego działania: „Rozważywszy przeto wszystko dokładnie – jako dowód naszego uznania i szacunku względem wszystkich biskupów katolickich, jak również, ażeby dać im możliwość w sposób bardziej widoczny i skuteczny uczestniczenia w naszej trosce o Kościół Powszechny [...] erygujemy i ustanawiamy w Wiecznym Mieście stałą Radę Biskupów”<sup>36</sup>. *Schemat* i relacja podejmują tę myśl *motu proprio*, podkreślając, iż synod stanowi wyraźny i skuteczny przejaw pasterskiej troski biskupów o dobro Kościoła powszechnego oraz skuteczny środek ukazania i zacieśnienia więzów łączących biskupów z biskupem Rzymu<sup>37</sup>.

Przebieg obrad synodu, dotyczący części doktrynalnej, wykazał zgodność ojców w następujących sprawach: *communio* jako podstawowa rzeczywistość eklezjologiczna, komplementarność dotycząca soboru watykańskiego I i II, zacieśnienie więzi Kościoła powszechnego z Kościołami partykularnymi, swoista komplementarność prymatu i kolegialności, właściwe znaczenie współodpowiedzialności, rola kolegialności afektywnej w kontekście kolegialności efektywnej. Zaistniała natomiast pewna różnica zdań w sprawie realizacji kolegialności i sprawowania prymatu<sup>38</sup>. Tak więc nauczanie soborowe o prymacie i kolegialności zostało powszechnie przez uczestników synodu zaakceptowane; zaistniały jedynie pewne rozbieżności praktycznej realizacji doktryny o prymacie i kolegialności.

#### PROBLEMATYKA DUSZPASTERSKA SYNODU

Kardynał Karol Wojtyła postrzegał synod nie tylko jako forum, na którym ustala się doktrynę o kolegialności, lecz także jako jej przejaw i sposób realizacji. Dlatego w zakończeniu swojego przemówienia w auli synodalnej powiedział: „Niech więc wspólna nasza praca, podjęta w poczuciu kolegialności, za łaską Ducha Świętego urzeczywistni nie tylko odczucie kolegialności, ale jeszcze bardziej uaktywni jej ducha”<sup>39</sup>.

Takie postrzeganie synodu biskupów przez zdecydowaną większość jego uczestników sprawiło, że sprawa kolegialności w Kościele w aspekcie doktrynalnym, a także pastoralnym, została posunięta do przodu. Jeśli się zważy na fakt, że obrady Synodu odbywały się w niekorzystnej atmosferze, wytworzonej zwłaszcza przez środki

<sup>35</sup> Zob. wyżej przypis 6.

<sup>36</sup> Tamże, wstęp.

<sup>37</sup> Por. Schema, s. 11; Relatio I, s. 20.

<sup>38</sup> K. W o j t y ł a, *Synod Biskupów...*, s. 142–144.

<sup>39</sup> Tamże, s. 153.

przekazu, które usiłowały ustawić kolegialność jako przeciwieństwo prymatu, to Synod należy uznać za sukces zarówno na płaszczyźnie doktrynalnej, jak i duszpasterskiej. Przebieg synodu bowiem po raz kolejny dał wyraz równowadze i komplementarności, jaka zachodzi pomiędzy prymatem a kolegialnością w Kościele, które niby dwa wiośła poruszają Kościół – łódź Piotrową do przodu.

Ta komplementarność domaga się ścisłej współpracy Stolicy Apostolskiej z konferencjami biskupimi świata, jak również współdziałania między poszczególnymi konferencjami biskupimi. Współpracę Stolicy Apostolskiej z konferencjami biskupimi nazywa Karol Wojtyła kolegialnością w wymiarze „pionowym”, współpracę zaś episkopatów – kolegialnością w wymiarze „poziomym”<sup>40</sup>. Kolegialność w wymiarze pionowym winna się rozwijać w oparciu o zasadę pomocniczości. W tej sprawie ojcowie synodu byli w swej zdecydowanej większości zgodni. Świadczy o tym głosowanie (*manifestatio sententiae*), które przedstawiało się następująco: 98 – ‘tak’ bez zastrzeżeń, 48 – ‘tak’ z zastrzeżeniami, 7 – negatywnie. Tak więc 146 ojców było za praktycznym zastosowaniem zasady pomocniczości w relacjach Stolicy Apostolskiej z konferencjami biskupimi. Jednak fakt pojawienia się aż 48 głosów pozytywnych, lecz wyrażających zastrzeżenia, tzw. *modi*, wskazuje na potrzebę właściwego rozumienia zasady pomocniczości i precyzyjnego stosowania jej w praktyce<sup>41</sup>. Zasada pomocniczości była postulowana w nauczaniu Vaticanum II. Głosi ona, ażeby poszczególnym szczeblom władzy kościelnej pozostawić wykonywanie tych zadań, co do których są one kompetentne, co mogą same bez trudności wykonać. W przypadkach braku kompetencji czy trudności w działaniu, instancja wyższa powinna zatroszczyć się o niższą. Przywłaszczenie sobie wykonywania zadań przez instancję wyższą, co do których kompetentny jest szczebel niższy, hamuje rozwój, ogranicza inicjatywę, gasi zapał i gorliwość oraz zakłóca skuteczne spełniania zadań kierowniczych w Kościele<sup>42</sup>. Trzeba dodać, iż zasada pomocniczości jest zasadą socjologiczną i jej stosowanie w porządku kościelnym jest analogiczne. To uzasadnia przedstawienie przez ojców wielu zastrzeżeń, które miały za cel nie zniweczyć, ale sprecyzować stosowanie zasady pomocniczości w Kościele.

Właściwe jej stosowanie domaga się, aby to, co biskupi mogą wykonać pozostawić ich kompetencji. To zaś, co leży w kompetencji konferencji biskupich, pozostawić ich działaniu. Odwoływania się do Stolicy Apostolskiej żądać tylko wówczas, gdy zachodzi rzeczywista potrzeba<sup>43</sup>. Właściwe stosowanie zasady pomocniczości łączy się ściśle

<sup>40</sup> Tamże, s. 145, 149.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 146.

<sup>42</sup> Por. S. N a g y, jw., s. 169.

<sup>43</sup> Por. Relatio II, s. 7–8.

z zasadą solidarności, domagającej się odpowiedzialności każdego szczebla za dobro całego Kościoła. Poprawne pojmowanie i realizowanie zasady pomocniczości i solidarności ułatwia więź między Stolicą Apostolską a konferencjami biskupimi i pomaga do skutecznej realizacji w Kościele jedności w wielości. Jedna i druga stanowią istotne przymioty Kościoła, które jawią się poprzez poprawną i harmonijną współpracę papieża i biskupów<sup>44</sup>.

Z kolei synod, a za nim kardynał Karol Wojtyła, prezentują konkretne sposoby zacieśniania współpracy między Stolicą Apostolską a konferencjami biskupimi. Zwrócono uwagę na potrzebę wymiany informacji między dykasteriami Stolicy Apostolskiej a konferencjami biskupimi oraz synodami Kościołów wschodnich. Chodzi tu o regularne przekazywanie wiadomości, zarówno ze strony Stolicy Apostolskiej, jak i ze strony episkopatów; chodzi również o wypracowanie odpowiednich mechanizmów tego przekazu<sup>45</sup>. Bliższej współpracy ma następnie służyć wysłuchanie opinii biskupów diecezji, prowincji czy regionu kościelnego przez Stolicę Apostolską przed wydaniem decyzji dotyczących tych właśnie jednostek kościelnych. Kardynał Wojtyła nazywa to potrzebą konsultowania „terenu” w sprawach, które odnoszą się do tego właśnie „terenu”<sup>46</sup>.

Ojcowie synodu wysunęli postulat angażujący wszystkie konferencje biskupie przy wydawaniu przez Stolicę Apostolską ważnych dokumentów doktrynalnych i dyscyplinarnych dotyczących całego Kościoła. Ich wydanie miałyby być poprzedzone konsultacją z konferencjami biskupimi. Zastrzega się tutaj swobodę działania papieża, która nie dopuszcza jakiegokolwiek ograniczenia jego wolności w podejmowaniu decyzji wedle uznania<sup>47</sup>.

Dla pogłębienia współpracy episkopatów ze Stolicą Apostolską postulowano także dalsze angażowanie biskupów diecezjalnych w działalność kurii rzymskiej. Proponowano również stworzenie komisji biskupów, analogicznych do kongregacji rzymskich, a reprezentujących konferencje krajowe, wreszcie projekt powołania urzędu koordynującego współpracę konferencji biskupich i urzędów Stolicy Apostolskiej<sup>48</sup>. Rozpoczęte po Vaticanum II wprowadzanie, w szerokim zakresie, biskupów terenowych do kurii rzymskiej, zostało przez ojców powszechnie zaaprobowane. Natomiast postulat o ustanowieniu komisji synodalnych, paralelnych do kongregacji rzymskich i postulat osobnego sekretariatu, koordynującego stosunki biskupów z urzędami papieskimi, nie znalazł potwierdzenia w pracach synodu<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> Por. N a g y, jw., s. 169.

<sup>45</sup> K. W o j t y ł a, *Synod Biskupów...*, s. 146 n.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 147

<sup>47</sup> Relatio II, s. 12.

<sup>48</sup> Relatio II, s. 12–13.

<sup>49</sup> Por. S. N a g y, jw., s. 173.

Za wiodący środek w pogłębianiu więzów Stolicy Apostolskiej z biskupami uznano synod biskupów, który należy nadal rozwijać, aby jak najpełniej służył kolegalności. W tym celu wnioskowano o potrzebie rozbudowy sekretariatu synodu, który prowadziłby działalność pod kątem realizacji postanowień zakończonego synodu, jak również miałby za zadanie przygotowywać jego kolejne sesje. Następnie proponowano ustalenie stałej rytmiki synodu, odnośnie do zebrań generalnych co dwa lata, a także zgłaszanie przez konferencje biskupie zagadnień mających być przedmiotem obrad synodu<sup>50</sup>. W tym kontekście synod biskupów miałby stać się niezwykle ważnym instrumentem współpracy Stolicy Apostolskiej z episkopatami.

Przedmiotem zainteresowania ojców synodu były relacje między poszczególnymi konferencjami biskupimi, zwane także kolegalnością w wymiarze „poziomym”. Jej podstawy znajdują się w rozdziale 23. konstytucji *Lumen gentium*, który rozpoczyna się tak: „Kolegalna jedność przejawia się również w stosunkach poszczególnych biskupów z Kościołami partykularnymi i z Kościołem powszechnym”, a nieco dalej: „poszczególni biskupi zobowiązani są na mocy ustanowienia i nakazu Chrystusowego do takiej troski o cały Kościół, która choć nie jest sprawowana przez akt jurysdykcji przyczynia się jednak walnie do pożytku Kościoła powszechnego”. Kardynał Wojtyła zauważył, iż ten rozdział kolegalności w czasie synodu jeszcze się nie rozwinął tak, jak tego wymaga zawarta w nim treść. Mimo to uważał, że właśnie w tym wymiarze kolegalności (poziomym) trzeba szukać wielu możliwości jej realizacji tak w znaczeniu afektywnym, jak i efektywnym<sup>51</sup>.

Synod wysunął kilka sposobów realizacji kolegalności „poziomej”. Podkreślono odpowiedzialność wszystkich diecezji i wszystkich konferencji biskupich za działalność misyjną Kościoła i potrzebę włączenia się w dzieło misyjne wszystkich biskupów. Następnie aktywne włączenie się biskupów w działalność własnej krajowej konferencji biskupiej, jak również potrzebę tworzenia ponadnarodowych zespołów konferencji biskupich i ich ożywione kontakty i współpracę. Dla uaktywnienia kontaktów w zakresie międzynarodowym postulowano włączenie do tej współpracy kapłanów, zakonników i świeckich, zwłaszcza zrzeszonych w organizacjach międzynarodowych. Jako konkretną dziedzinę współdziałania zaakcentowano promocję sprawiedliwości i pokoju w świecie, w tym pomoc dla narodów biednych<sup>52</sup>.

Nie trudno zauważyć, iż ojcowie synodu zajęli się sprawami duszpasterskimi w wymiarze całego Kościoła. Zaproponowali i przedyskutowali wiele inicjatyw duszpasterskich wynikających z zasady kolegalności, a zarazem ją rozwijających i umacniających.

<sup>50</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Synod Biskupów...*, s. 148.

<sup>51</sup> Tamże, s. 149.

<sup>52</sup> Tamże, s. 149 n.

\*  
\*            \*  
\*

Dla kardynała Karola Wojtyły Synod Biskupów 1969 był trybuną, z której mówi się o kolegialności, był jej doświadczeniem, a ściślej mówiąc – był kontynuacją tego doświadczenia, którego świadkiem i uczestnikiem był kard. Wojtyła podczas soboru watykańskiego II. Dzieląc się swoimi przeżyciami z wiernymi Krakowa, tuż po powrocie z obrad synodu, powiedział w Kościele św. Anny: „Synod jest zwięźlejszy od Soboru, ale to, co stanowi jego zasadniczą ośnowę, to właśnie ta wzajemna komunikacja. Komunikacja we wspólnej wierze była dla nas ogromnym doświadczeniem: wspólnota wiary, prymat Piotra, a także jedność biskupiego, czyli apostołskiego posłannictwa wszystkich biskupów na świecie kolegialnie”<sup>53</sup>.

#### LA PARTECIPAZIONE DI KAROL WOJTYŁA AL SINODO STRAORDINARIO DEI VESCOVI NEL 1969

##### R i a s s u n t o

Il Concilio Vaticano II ordinò di stabilire il Sinodo dei Vescovi, il quale esprimerebbe la collegialità nella Chiesa. Il Sinodo Straordinario dei Vescovi nel 1969 considerò il problema della collegialità sia nel aspetto dottrinale, sia nel aspetto pratico-pastorale. Il card. Karol Wojtyła partecipò attivamente ai lavori del Sinodo con la relazione tenuta nell'aula sinodale durante la sessione plenaria il 15 ottobre 1969, in cui ricordò l'insegnamento conciliare sulla collegialità nella Chiesa. Spiegò pure il principio: “Il collegio è unità *cum Petro et sub Petro*” Oltre la problematica dottrinale, il Sinodo analizzò le questioni pastorali risultanti dal principio di collegialità indicando due direzioni. La prima K. Wojtyła la chiamò la collegialità nella dimensione “verticale”, che riguarda le relazioni reciproche tra la Sede Apostolica e le Conferenze Episcopali. La seconda la chiamò la collegialità nella dimensione “orizzontale” che riguarda i rapporti tra le Conferenze Episcopali. Merita attenzione l'istituzione del Sinodo dei Vescovi, la quale dovrebbe diventare lo strumento sempre più efficace della collegialità che quella dimensione “verticale” che quella “orizzontale”

<sup>53</sup> „Notificationes” 1970, s. 67